

*Kultura i gospodarka*  
red. Jacek Kochanowicz, Mirosława Marody  
Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, ss. 308

Permanentne zmiany na przestrzeni dziejów determinują przemiany w kluczowych obszarach działalności aktorów społecznych – gospodarce i kulturze. Rozwój gospodarki implikuje rozwój kultury i *vice versa*. Gospodarka i kultura to potężni kosmopolici, którzy podbijają współczesny świat. Relacje między gospodarką a kulturą zawsze były przedmiotem dyskursu naukowego i publicznych debat, ale z zaznaczeniem odrębności obydwu sfer. Niejednokrotnie wskazywano, że te dwa obszary są ze sobą powiązane, wzajemnie się przenikają i warunkują, ale stanowią one zupełnie odmienne światy. Nie można założyć, że kultura wpływa na gospodarkę, a gospodarka determinuje kulturę. Obydwie sfery stanowią system naczyń połączonych, który tylko w ten sposób funkcjonuje. Po pierwsze, sfera życia gospodarczego jest zakorzeniona w kulturze i podlega wraz z nią przemianom, po drugie, kultura kształtuje między innymi normatywny wzorzec życia gospodarczego, wartości kulturowe tworzą wzorzec aprobowanej wolności gospodarczej, kanon zaspokajania potrzeb i postrzegania interesów. Peter L. Berger stwierdził, że pojęcie „kultury ekonomicznej nie zakłada, żadnej jednokierunkowej przyczynowości, to znaczy nie zakłada, że kultura determinuje gospodarkę lub, przeciwnie, że czynniki gospodarcze zawsze określają kulturę”<sup>1</sup>. Relacje między kulturą a gospodarką mają charakter wielowymiarowy i o ich ostatecznym przebiegu decyduje interakcja pomiędzy sferą życia gospodarczego a poziomem świadomościowo-mentalnym zakotwiczonym w kulturze. „Fundamentalne pytanie o relacje między kulturą a gospodarką formułowano niekiedy tak, jak gdyby stanowiły odrębne układy, oddziałujące jeden na drugi i w zależności od zainteresowań i przekonań badacza jeden traktowano, jako zmienną zależną, a drugi jako niezależną (...). Kiedy indziej wskazywano raczej,

---

<sup>1</sup> P.L. Berger, *Rewolucja kapitalistyczna: pięćdziesiąt tez o dobrobycie, równości i wolności*, tłum. Z. Simbierowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995, s. 39.

że obie te sfery są w gruncie rzeczy mocno ze sobą zrośnięte i pojęcia gospodarki oraz kultury traktować należy raczej jako nazwy różnych aspektów tej samej rzeczywistości” (s. 8). Tym kluczowym obszarem poświęcona jest książka *Kultura i Gospodarka*. Stanowi ona wielowątkowe dzieło, w którym omówiono istotne aspekty z zakresu wymienionych obszarów. Składa się ona z obszernego wprowadzenia, ośmiu rozdziałów, bibliografii i noty o autorach.

We *Wprowadzeniu* Jacek Kochanowicz analizuje genezę kapitalizmu i jego mechanizm rozprzestrzeniania się. Autor zadał pytanie: „Dlaczego na niektórych obszarach przyjmował się bardzo szybko (kraje anglosaskie) i penetrował społeczeństwo do głębi, a na innych przychodziło to z trudnością i miało co najwyżej wyspowy i niekompletny charakter? (...) Jednym z istotnych wątków tych dyskusji jest związek między kapitalizmem a kulturą – wartościami, wyobrażeniami, ideami, symbolami” (s. 7). Autor w syntetyczny i ekspercki sposób nakreślił różnorodne konceptualizacje relacji między kulturą a gospodarką podejmowane w dyskusjach przez przedstawicieli różnych nauk. Interdyscyplinarne ujęcie owych relacji pokazuje istotność tej problematyki, która jest ciągle żywa i stanowi przedmiot różnorodnych międzynarodowych debat, chociaż w Polsce jeszcze na szeroką skalę mało popularnych. Autor wyróżnił „pięć fal takiej wzmożonej dyskusji, które wywarły duży wpływ na kształtowanie się nauk społecznych” (s. 10–12). Konkludując stwierdził, że „dokonany tu skrótowy przegląd dyskusji wskazuje na użyteczność odwołań do »kultury« w wyjaśnieniach rozwoju gospodarczego i jego zróżnicowań. (...) Zebrane w tym tomie teksty (...) łączy próba zastosowania perspektywy kulturowej do analizy pewnych zjawisk z obszaru *stricte* gospodarczego lub też, inaczej mówiąc, próba refleksji nad kulturą ekonomiczną polskiego społeczeństwa” (s. 17). Najwyższy czas obalić stereotyp, że kultura i gospodarka rządzą się zupełnie odmiennymi prawami i wykorzystać ten trend do budowy efektywnych relacji między tymi sferami.

W pierwszym rozdziale *Duch kapitalizmu...* Jacek Kochanowicz ujął w perspektywie historycznej kształtowanie się „ducha kapitalizmu” na polskich obszarach peryferyjnych. Autor scharakteryzował w pierwszej części rozdziału kulturę centrów wczesnego kapitalizmu. „Właściwa kapitalizmowi kultura ekonomiczna nie była zatem czymś danym z zewnątrz, a raczej wykształcała się i umacniała w tych środowiskach, które specjalizowały się w działalności handlowej, a potem przemysłowej. (...) Kapitalizm to nie tylko przedsiębiorcy, lecz także pracownicy skłonni do podporządkowania się pewnej szczególnej orientacji i dyscyplinie” (s. 27–28). W dalszej części tekstu autor przedstawił wczesny kapitalizm w Rzeczypospolitej, jego uwarunkowania i specyfikę oraz „opóźnioną modernizację”. „Kultura ekonomiczna kapitalizmu tworzy się więc w Polsce właściwie niemal od zera i w niewielkim stopniu korzystać może z wcześniej nagromadzonych zasobów” (s. 51). W konkluzji do stwierdzenia autora możemy dodać,

że brak zasobów i doświadczeń w kształtowaniu kultury ekonomicznej to trudne i pionierskie wyzwanie dla wszystkich aktorów społecznych.

W drugim rozdziale *Ciągłość i dwoistość...* Anna Sosnowska przedstawiła zjawisko migracji z Europy Wschodniej w przemysłowej i poprzemysłowej Ameryce. Autorka ukazała, „trwały charakter wschodnioeuropejskich migracji do Stanów Zjednoczonych w epoce przemysłowej na przełomie XIX i XX wieku oraz poprzemysłowej na przełomie XX wieku. Nakreśliła „dwoistość kapitału kulturowego i społecznego dwóch największych grup migrantów tego regionu: Polaków i Żydów oraz trwałość tej dwoistości. (...) Dające się zaobserwować zmiany w charakterze migracji można wyjaśnić zmianami kontekstu tych migracji w ciągu minionych stu lat: globalnego i amerykańskiego” (s. 53). Autorka opisała zmianę kierunku migracji (Europa zamiast Ameryki) i między innymi nakreśliła profile legalnych imigrantów. Argumenty przedstawione w pierwszej i drugiej części tekstu poparła danymi zastanymi i wynikami własnych badań terenowych przeprowadzonych wśród polskich imigrantów nowojorskiej dzielnicy Greenpoint. „Migracja to nie tylko efekt jednostkowej decyzji, ale to zbiór czynników wzajemnie się determinujących, przenikających i uzupełniających”<sup>2</sup>. Kompleksowe przedstawienie migracji nakreślone w tekście świadczy o wieloaspektowym ujęciu tego zjawiska.

W trzecim rozdziale *Przemiany ideologii...* Mirosława Marody i Mikołaj Lewicki po mistrzowsku przedstawili przemiany w ideologii pracy, stosunkach pracy, etosie pracy w aspekcie społeczeństw kapitalistycznych, jak i współczesnego środowiska pracy. Stwierdzają, że „ideologia pracy stanowi część ogólniejszego systemu znaczeń rozwijanych w danej kulturze” (s. 90). Autorzy w tekście przywołują między innymi koncepcję Maxa Webera (etos protestancki), badania Fredericka W. Taylora, Eltona Mayo, rozwój fordyzmu, postfordyzmu, globalizacji i analizują zmiany w procesach pracy. W aspekcie „przemian współczesnego środowiska pracy charakter przemian w sferze pracy najdobitniej obrazuje pojęcie »dematerializacji pracy«”<sup>3</sup>. „Pojęcie elastyczności jest sztandarowym zawołaniem opisującym (...) rodzaj zmian, tych zachodzących w strukturze organizacyjnej pracy. Podstawową cechą współczesnej pracy jest jej nieciągłość” (s. 100-101). „W efekcie tych wszystkich przemian erozji podlega dotychczasowy etos pracy” (s. 102). Praca utożsamiana zostaje ze stylem życia i wartościami postmaterialistycznymi charakterystycznymi dla przedstawicieli „klasy kreatywnej”<sup>4</sup>, którą Richard Florida opisuje w książce *Miasta i kreatywna klasa (Cities and the Creative Class)* wydanej w roku 2005.

<sup>2</sup> E. Kolasińska, *Polski rynek pracy a migracja*, „Humanizacja Pracy” 2010, nr 3 (255), s. 34.

<sup>3</sup> M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych, Zarys teorii zmiany społecznej*, WN Scholar, Warszawa 2004, s. 251-253.

<sup>4</sup> R. Florida, 2005, *Cities and the Creative Class*, New York – London, 2005, s. 1.

Przedstawiciele tej klasy to twórcze jednostki, które „kreują znaczące nowe formy”. Poszukują oni prestiżowych stanowisk pracy i pięknych miejsc do mieszkania.

W kolejnych częściach rozdziału Mirosława Marody i Mikołaj Lewicki przedstawili przemiany stosunków pracy i postawy wobec pracy obywateli polskich w latach osiemdziesiątych, w okresie transformacji systemowej, aż do współczesności. Uzupełnienie argumentów o przemianach w sferze współczesnego środowiska pracy autorzy wzbogacają między innymi o dane z badań Europejskich Systemów Wartości. „Ciągłe ewaluacje pracownicze to nie tylko wdrażanie do elastycznego systemu, podporządkowanego imperatywowi zmiany, lecz także sposób na nieustające dopasowywanie się do systemu” (s. 125). W konkluzji do stwierdzenia autorów możemy dodać, że zmieniają się miejsca pracy, a aktorzy społeczni wraz z nimi.

W czwartym rozdziale *Corporate Social...* Marta Bucholc kompleksowo ujęła problematykę społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa. Autorka wstępne rozważania zaczęła od „dwóch kategorii weberowskich: racjonalność i odczarowanie” i w tekście stwierdziła, że „mówiąc o »alienacji« rynku czy gospodarki, musimy wyraźnie rozróżnić dwie dychotomie. Po pierwsze mamy rynek i kulturę jako dwie sfery ekspresji (...). Po drugie, mamy dychotomię wprost wynikającą (...) z procesu różnicowania się i rozczłonkowania sensów w działaniu społecznym: »działanie gospodarcze« (s.135)”. W kolejnych częściach zanalizowała warunki „odczarowania gospodarki” w aspekcie „prawa odczarowanego”, a następnie nakreśliła syntetycznie historię, narzędzia i koncepcje społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw oraz przedstawiła rozwój kierunkowy dyskusji i debat nad CSR w państwach Unii Europejskiej i Polsce z uwzględnieniem postaw obywateli polskich wobec tej koncepcji, a szczególnie przedsiębiorców. Dyskurs społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw i dyskurs efektywności stały się powiązane i wzajemnie warunkujące. Odpowiedzialność ukierunkowuje działania z wykorzystaniem konkretnej wiedzy o ocenie, co stanowi przedmiot aprobaty i dezaprobaty społeczno-gospodarczej. Powinniśmy obalić mit, że społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw to ideologiczna teoria, a praktyka gospodarcza rządzi się twardymi prawami rynku.

W piątym rozdziale *Źródła postkomunistycznej...* Piotr Koryś i Maciej Tymiński, syntetycznie ujęli źródła korupcji w aspekcie efektu długiego trwania i dziedzictwa komunizmu. Transformacja po 1989 roku uwypukliła szereg dysfunkcyjnych zjawisk, które w pierwszym etapie przemian ignorowano jako dziedzictwo komunizmu. Sądzono, że ukształtowanie rynkowych instytucji i postaw obywatelskich samoistnie zniweluje różnorodne patologie. W przekonaniu autorów „ograniczenie się do instytucjonalnego wyjaśnienia postkomunistycznej korupcji, (...) jest daleko niewystarczające i wymaga badania uwarunkowań kulturowych mających swoje korzenie w historii. (...) W tekście

autorzy w aspekcie historycznym zanalizowali przyczyny, skalę i trwałość korupcji oraz innych patologii życia gospodarczego. Podali oni dwa wyjaśnienia odnośnie źródeł korupcji. Po pierwsze, mogą one tkwić w długookresowym procesie historycznym, który doprowadził do ukształtowania się specyficznej formy gospodarki peryferyjnej względem kapitalistycznego centrum. Po drugie, zasadne może być rozważenie kluczowego wpływu socjalizmu państwowego na społeczeństwo polskie” (s. 174-175). Autorzy w klarowny sposób omówili specyfikę patologii w aspekcie regionalnym (centrum-peryferie), w kontekście systemowym, jak również w aspekcie uwarunkowań polskich, globalnych oraz wpływu procesów modernizacyjnych. Nakreślili klasyfikację korupcji i jej przyczyny. Przedstawili uwarunkowania korupcji przedkomunistyczne i jej korzenie komunistyczne oraz refleksję, czy stanowi ona „efekt peryferyjności”, czy „nieudanej modernizacji”. Twierdzą, że tłumaczyć można to zjawisko zajmując „stanowisko eklektyczne”. „Z jednej strony dostrzegamy bowiem znaczenie długotrwałych procesów (...) »amoralnego familizmu« i »kultury korupcji«. Z drugiej zaś oczywiste jest dla nas, że neofeudalny system biurokratyczny PRL nie ma nic wspólnego z przeszłością – jego źródła w żaden przekonujący sposób nie wyjaśnia teoria zależności” (s. 201). W konkluzji do analizy autorów należy stwierdzić, że istotnie nie ma podstaw do tłumaczenia patologii gospodarczych i innych zjawisk dysfunkcyjnych ujawnionych po okresie transformacji w kontekście ścieżki zależności (*path dependence*).

W szóstym rozdziale *Administracja publiczna...* Sławomir Mandes skoncentrował się na problematyce administracji publicznej w procesie europeizacji. Autor między innymi przedstawił proces „europeizacji” w kontekście historycznym, normatywnym, integracyjno-adaptacyjnym i zanalizował jego konsekwencje dla „polityk społecznych”. Stwierdził w tekście, że z „punktu widzenia (...) problemu przekształceń administracji publicznej europeizację możemy określić jako proces homogenizacji kultur administracji wynikający z faktu przynależności do struktur UE” (s. 206). Kompleksowo opisał europeizację w Europie Środkowej i zweryfikował jej modele na podstawie badań w oparciu o programy twinningowe. „Analizując zebrany materiał, można bowiem dostrzec, że mamy do czynienia z indywidualnymi strategiami poszczególnych aktorów, którzy nie rozpoznają celów całej instytucji” (s. 221-222). Autor nazywa to „niedopasowaniem instytucjonalnym”. W konkluzji do powyższego sformułowania powinniśmy dostosować aktorów instytucjonalnych i indywidualnych do uwarunkowań procesu europeizacji. W myśl stwierdzenia: my zmieniamy instytucję, a one zmieniają nas.

W siódmym rozdziale *Kulturowe podstawy...* Tomasz Grzegorz Grosse ze znawstwem przedstawił rolę kultury w różnicowaniu europejskiego kapitalizmu. Napisał, że „modele kapitalistyczne są silnie zakorzenione w wartościach poszczególnych społeczeństw. Rozwiązania instytucjonalne są najczęściej

konstruowane właśnie na podstawie norm kulturowych, w długotrwałym procesie historycznym kształtowania kapitalizmu w danym państwie” (s. 224). Autor scharakteryzował modele kapitalizmu w Europie, zanalizował zmiany i reformy instytucji kapitalistycznych, które są „w celu podwyższenia konkurencyjności gospodarczej (...), ale zasadniczo bez rezygnowania z jego najważniejszych wartości i funkcji” (s. 231). „Można zatem zadać pytanie o to, co zapewnia sukces zmianom zmierzającym do kombinacji instytucji wywodzących się z odmiennych systemów gospodarczych. Próbuje wyjaśnić to koncepcja komplementarności instytucjonalnej” (s. 232). Autor również przedstawił modele kapitalizmu w aspekcie Unii Europejskiej.

W ósmym rozdziale *Gospodarka i uczucia...* Anna Giza-Poleszczuk podjęła ważką problematykę moralności w gospodarce. W tekście autorka przedstawiła w ujmujący sposób powiązania między ekonomią, socjologią a moralnością. Napisała, że „warto wrócić do oryginalnych idei, ponownie rozważając związki między ekonomią a socjologią, czy – inaczej rzecz ujmując – między gospodarką a moralnymi uczuciami” (s. 248). Autorka nakreśliła powiązanie życia gospodarczego z wartościami moralnymi w aspekcie kooperacji, altruizmu, racjonalności, rynku, biurokracji, demokracji i budowania podstaw moralnego ładu. „Relacje ekonomiczne (...) są one w równej mierze, co inne stosunki społeczne, wyznaczone przez normy moralne” (s. 250–251). „W zachowaniach ekonomicznych jednostek powszechnie obecny jest element związany z podstawowymi, kulturowo wypracowanymi wartościami moralnymi (poczuciem sprawiedliwości, lojalnością itp.) – nawet jeśli prowadzi to do działań suboptymalnych” (s. 270). Budowanie gospodarki na „moralnym fundamencie” to jej przyszłość rozwoju, kształtowania kryształowego wizerunku i redukcji „kosztów transakcyjnych”. Normy i wartości moralne w gospodarce to uniwersalne pewniki działania i przysłowiowe drogowskazy w ocenie działań aktorów społecznych indywidualnych i instytucjonalnych. W myśl kantowskiej zasady: *Postępuj według takiej zasady, którą mógłbyś chcieć uczynić prawem powszechnym*.

Książka *Kultura i gospodarka* to wieloaspektowe i wielowymiarowe dzieło, którego na polskim rynku wydawniczym bardzo brakowało. Autorzy podjęli kluczową problematykę, która dotychczas w dyskursie naukowym i praktycznym była mało popularna, a wręcz marginalizowana, szczególnie w polskich realiach. Publikację tę polecam wszystkim, którzy interesują się relacjami między kulturą a gospodarką, jak również wszystkim sceptycznie nastawionym do owej problematyki.

Elżbieta Kolasińska